

NIK prześwietli zarobki w NBP

5 stycznia 2019

Prezes Kwiatkowski nie mówi jednoznacznie, czy powodem kontroli są kosmiczne wynagrodzenia dwóch słynnych współpracownic szefa NBP. Izba sprawdzi ogólnie, na ile pensje pracowników banku centralnego odpowiadają ich kompetencjom, chodzi bowiem o prawidłowe wydatkowanie środków publicznych.

Najwyższa Izba Kontroli rozpoczyna sprawdzanie, czy nie doszło do nieprawidłowości w Narodowym Banku Polskim w związku z głośnymi doniesieniami o oburzająco wysokich wynagrodzeniach dwóch bliskich współpracownic prezesa Adama Glapińskiego.

Jedna z nich, nazwiskiem Martyna Wojciechowska, zdaniem Gazety Wyborczej zarabia 65 tys. zł miesięcznie, czyli więcej niż dostawał za prezesurę sam Marek Belka. Wojciechowska to eks-radna sejmiku Mazowieckiego, a w NBP piastuje stanowisko dyrektora Departamentu Komunikacji i Promocji.

W przypadku drugiej "dwórki" Glapińskiego Kamili Sukiennik, nie wiadomo nawet nawet, jakie posiada wykształcenie. Mimo to jest członkinią Krajowego Depozytu Papierów Wartościowych. Pełnienie przez nią tej funkcji może łamać jedną z dyrektyw UE, mówiącą wyraźnie, jakie kompetencje muszą posiadać osoby nadzorujące centralne depozyty papierów wartościowych. Na razie wiadomo, że wcześniej pani Kamila zarabiała jako modelka i reklamowała rajstopy.

Wiadomość o "kolesiostwie" i kolosalnych zarobkach osób posiadających podejrzenie niskie kompetencje obiegła kraj pod koniec grudnia wywołując falę krytyki pod adresem szefa NBP. Spotęowało to istniejące już wcześniej zniesmaczenie polityką kadrową rządów Prawa i Sprawiedliwości, które powstało w związku z podejrzeniami korupcji w Komisji Nadzoru Finansowego.

Prezes NIK Krzysztof Kwiatkowski w wypowiedzi dla radia Tok FM

podkreślił, że Izba prześwietli zarobki wszystkich pracowników, przede wszystkim w odniesieniu do wymaganych od nich kompetencji. Będzie to część szerszej kontroli wydatków publicznych pod kątem ewentualnych nieprawidłowości.

„Narodowy Bank Polski jest oczywiście instytucją niezależną, ale to nie jest bank prywatny, to jest bank narodowy, bank centralny. Rozpoczynamy tzw. kontrolę wykonania budżetu, w ramach której kontrolujemy całość wykonania wydatków we wszystkich instytucjach publicznych i będziemy także taką kontrolę przeprowadzać w NBP ze szczególnym uwzględnieniem wynagrodzeń pracowników” – mówił Kwiatkowski, unikając odpowiedzi na pytanie, czy kontrola ma na celu sprawdzenie zasadności przyznania olbrzymich wynagrodzeń paniom Wojciechowskiej i Sukiennik.

NIK prowadzi aktualnie kontrolę KNF. Izba sprawdza, czy nie banki na pewno uczciwie informowały klientów o ryzyku wiążącym się instrumentami finansowymi sprzedawanymi przez GetBack. Prezes Kwiatkowski zapowiedział, że wyniki dochodzenia znane będą w lutym.

Autorstwo: PJ

Źródło: Strajk.eu